

Krzysztof Daukszewicz, Ballada o Zawziętej Krysi

Krysiu, Krysiu znajdź sie chłopą bo bez chłopą robisz fopa
Wyjdź se za małż, zrób se dzieci
To weselej czas ci zleci
Krysiu, Krysiu znajdź sie chłopą bo bez chłopą robisz fopa
Wyjdź se za małż, zrób se dzieci
To weselej czas ci zleci

Krysiu rade posłuchała
I chłopaka wyszukała
Co nie puści żony kantem
Bo jest dzielnym policjantem
Lecz niedługo się cieszyła
I sierżanta pogoniła
I do dziś się z niego śmieje
Że wziął wypić brudzia z gejem

Olaboga, bęc!

Krysiu, Krysiu znajdź sie chłopą bo bez chłopą robisz fopa
Wyjdź se za małż, zrób se dzieci
To weselej czas ci zleci

Krysiu rade posłuchała
I rozpromieniona cała
Mówi, sama żyć nie mogę
Sfiknę się z ginekologiem
Jak mówiła tak zrobiła
Lecz po chwili się wkurzyła
Mówiąc że jest wrednym ryjem
Bo przyjął poród od lesbijek

Olaboga, bęc!

Krysiu, Krysiu znajdź sie chłopą bo bez chłopą robisz fopa
Wyjdź se za małż, zrób se dzieci
To weselej czas ci zleci

Krysiu rade posłuchała
Znów na randkę poleciała
Wszak są piękni i są wolni
Ona i przystojny rolnik
Lecz rzuciła go jak burka
A gdy jej wyznał pierwsza nocka
Że kiedyś w sejmie na wycieczce
Smokną w rękę Annę grodzką

Olaboga, bęc!
I zakłęła gorzko Krysiu
Żadnym chłopom już nie wierze
I do końca mego swata mogę tylko być z papierze
I do Rzymu wieść dotarła
Olaboga, Matko moja,
I dlatego moi mili wtedy papież abdykował